Ner 239. ROK 1840 SOBOTA 17 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie
Jutro Jana Kantego.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Bratomił.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27" 1" 626	+ 3, 1	2, 39	Zachodni mocny	Chmury	Deszcz
16 2	0, 967	+ 6, 4	2, 36	" "	Pochmurno	
10	26 11, 720	+ 3, 6	2, 50	" słaby	"	Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

— *Barcelona* 25 *Września*. —

Xiąże Vittoryi z silnym oddziałem najlepszego wojska, udał się do Walencyi. Ogłosił on manifest, w którym oświadcza, że jedyną rejentką jaką Hiszpania mieć może, jest królowa Krystyna.

— *Walencya* 22 *Września*. —

Królowa rejentka odpowiedziała deputowanym prowincyi baskijskich i nawaryjskich na żądanie ich, aby udała się do prowincyi północnych. »Żądam, aby prowincye północne zachowały się spokojnie.

Deputacya prowincyi Guiposkoi wydała w dniu 15 września następujące oświadczenie, do alkadów i innych miejscowych urzędników.

»W chwili, kiedy mieszkańcy prowincyi baskijskich zgromadzeni byli na polu pojednania, dla obchodzenia uroczyście rocznicy zawarcia pokoju, podniosły się anarchiczne namiętności na drugim końcu półwyspu i ubliżyły powadze królewskiej. Deputacya z pociechą widziała, że w kraju jéj przodków panowała najzupełniejsza spokojność. Gdy jednak wypadki z każdym dniem ważniejszą przybierają postać, deputacya przedsiębiorąc wymagane okolicznościami środki, osądziła zarazem potrzebę oświadczyć prowincyom, co w obecnem przykrem położeniu kraju czynić zamyśla. Kiedyśmy stawili rękojmię naszego słowa na polu Bergary, wtedy przysięgliśmy wierność tronowi konstytucyjnemu królowéj Izabelli II. rejencyi jéj dostojnéj matki i przywilejom naszych przodków. Wierność baskijczyków nigdy się nie zmniejsza, jest ona teraz równie szczerą i równie wielkoduszną jak kiedykolwiek, owszem przez ostatnie doświadczenia, jest ona bardziéj wzmocnioną i z użycia swojéj siły nabrała nowego życia. Miłość swobód poszła u nas w przysłowie, ale jest ona zarazem połączoną z świętem uszanowaniem dla władzy królawskiéj, to nam podają nasze przywileje i nasze zwyczaje. Musiemy nadane nam przez historyą przydomki, szlachetnych i prawych oddać dzieciom naszym czystemi i niesplamionemi, jakiemi je odebraliśmy od przodków. To są zasady, których deputacya niezmiennie trzymać się postanowiła. Już przedsiewzięte i jeszcze mające się przedsiewziąść środki, wszystkie będą w tym samym duchu wykonywane. Deputacya spodziewa się, że mieszkańcy prowincyi baskijskich będą zamiary jéj wspierać, nad utrzymaniem porządku publicznego baczyć, umysły wszelkiemi środkami uspokajać i zachęcać ludność, aby okazała zwykłą sobie

a w obecnych okolicznościach tak potrzebną roztropność i siłę.

— *Konstantynopol* 17 *Września.* —

Wiadomo, że już klątwa na Mehmeda Ali została rzuconą. Na wielkiem zgromadzeniu ulemów; pod przewodnictwem muftego, prawie żadne rozróżnienie zdań nie okazało się, i tylko dwa głosy zdawały się wątpliwość mieć, ale w końcu zgodziły się z innemi. Wtedy porta przystąpiła do mianowania paszy dla Syryi. Izzet Mehmed pasza został mianowany gubernatorem St. Jean d'Acre jako najważniejszego punktu w całej Syryi. Jednak to postanowienie zostało zmienione skutkiem rozporządzeń względem innych posiadłości Mehmeda i wspomniony pasza, który posiada wysokie zaufanie u porty został mianowany tymczasowem gubernatorem Egiptu i seraskierem paszostwa Syryi. Skutkiem tego będzie zapewnie, że pasza otrzyma naczelne dowództwo armii tureckiéj w Taurus, w miejsce Hafiza paszy albo jeśliby armia tauryjska nie była przeznaczoną do operacyi czynnych przeciw Ibrachimowi, zostanie dowódzcą wszystkich wojsk tureckich w wyprawie Syryjskiéj, Izzet Mehmed pasza znany jest z dawniejszych wojen, jako dzielny wojownik i przezorny mąż. Po tych postanowieniach wysokiéj porty przesłano wczoraj do Alexandryi konsulom czterech mocarstw rozkaz opuszczenia natychmiast stolicy Egiptu i nie wdawania się przed wyjazdem w żadne związki z wice-królem: Raporta z Alexandryi donoszą, iż p. Hodges już w dniu 8 gotował się w podróż do brzegów syryjskich, dla naradzenia się z dowodzącym jenerałem względem mających się przedsiewziąść środków. Mniemają, że pan Hodges przyjął tylko ten pozór, żeby oddalić się bez zbytniego zwrócenia na to uwagi.

— *Alexandrya* 7 *Września.* —

Protokół konferencyi czterech konsulów z Sami Bejem (o którym wspomnieliśmy) zawiera prócz doniesionych już odpowiedzi tego ostatniego co następuje:

»Gdy konsulowie usłyszeli co powiedział Sami bej, rzekł konsul angielski: Wice-król, przed niejakim czasem objawił życzenie, abyśmy ztąd wyjechali, czy nie zechce zmusić nas do tego? — Sami Bej: »Gdy mówiono o wyjeździe panów, rzeczy miały zupełnie inną postać; gdyście panowie oświadczyli, iż nieprzyjęcie Syryi pociągnie za sobą wypowiedzenie wojny, radzono panom wyjechać bo w takim przypadku obecność ich tutaj byłaby zupełnie niepożyteczną; dopóki jednak rzeczy pozostaną w obecnym położeniu możemy panom zaręczyć za ich bezpieczeństwo, ale w każdym razie, wolno panom jak im się podoba, zostać lub oddalić się. Ieden z konsulów, Czy możesz pan jeśli tu zostaniemy zaręczyć bezpieczeństwo naszych osób i flag? Sami Bej. Teraz i zawsze bezpieczeństwo panom jest zepewnione. Rifaat Bej. Czy mogę prosić o wygotowanie odpowiedzi na depesze które przywiozłem? Sami Bej. Słyszeliście panowie odpowiedź, do której udzielenia byłem upoważniony. (Na tem skończyła się konferencya.)

Wice-król z powodu wrzodu na plecach, przez kilka dni nie mógł wychodzić z swojego pokoju, to mu jednak nie przeszkodziło przyjmować ministrów. Dziś rozpoczął znowu zwykłe swoje prace. Nie zdaje się, żeby jego zamiary oporu zmieniły się w czemkolwiek, użyje on wszelkich środków, jakie mu jego gorliwość i duch przedsiębierczy w ręce poda.

Słychać, że konsulowie czterech mocarstw czynią przygotowania do wyjazdu, nie mniemają jednak, żeby postępowanie wice-krola zmusiło ich do tego. Tymczasem okręta angielskie blokują brzegi Syryi. W tutejszym porcie stoją trzy okręta angielskie, dwie fregaty austryackie i dwa paropływy.

Rozmaitości.

ZEBRACY W PARYŻU.

(Ciąg dalszy)

To rzekłszy, kłania się żebrak ze złotą tabakierą, oddala się i — idzie daléj po kweście. Jeżeli jest przytém obrotnym, może mieć bardzo snadnie 4000 franków rocznego dochodu z tego rzemiosła; jestto bowiem najświetniejsza i najbardziéj pielęgnowana gałęź żebraniny w Paryżu. Przebiegli żebracy wydają nawet broszury i pisemka peryodyczne, zapowiadają w nich: Statystykę krajową, opisy kościołów, miasteczek, zamków i pałaców, zakładów naukowych i dobroczynnych, żywoty sławniejszych osób, dzieje przyrody, wszelkie szczególniejsze wydarzenia, powiastki, wynalazki krajowe i zagraniczne, mające na celu industryą wiadomości o sztukach nadobnych, literaturę krajową i zagraniczną,

przegląd oryginalnych lub nowo-wydanych użytecznych dzieł, oraz malarstwa i budownictwa.

Po tym szumnym tytule spodziewałbyś się Bóg wie jekiego z tego pisma pożytku; ale przeczytawszy je przekonasz się, że wszystko wyrachowane jest na oszustwo: Pisma te roznoszą ci żebracy sami po swoich prenumeratorach, bo inaczej niktby się na nie nie prenumerował.

Wszedłszy do pokoju z najgrzeczniejszym ukłonem, przechwalają się, że mają licznych abonentów, umieją głos i postać tak niewinnie ułożyć, rozmowę swoję do charakteru ludzi, z któremi mówią- tak zręcznie zastósować, i z taką przebiegłością wzruszyć, wspaniałomyślność, podejść łatwowierność, uderzyć w słabą stronę i pochlebiać miłość własnéj swych Jaśnie Wielmożnych i Wielmożnych panów prenumeratorów, że ich nietylko do jałmużny, ale nawet do znacznego wsparcia i opieki skłaniają.

Niedawno byłem na bulwarze w kawiarni, i zastawszy mojego przyjaciela, zapytałem: »Co tam słychać?« — »Nic,« odrzekł tenże, »prócz że poznałem tu pewnego jegomości, który mówił, że jest redaktorem pisma perjodycznego, i każdego, kto się mu nawinął, ponczem częstował. Chciał on i mnie do swego towarzystwa przywabić. widząc bowiem, że ja siedząc spokojnie przy stoliku, czytałem gazetę, kazał przedemną szklankę ponczu postawić. Nie będąc z tym jegomością w żadnéj zażyłości i nie znając jego osoby, uchyliłem się od téj łaski, i nie przyjąłem jego ponczu. Pan redaktor rozgniewany, że nim pogardzam, kazał markierowi tylo-krotnie wypić za mnie, ile razy jego towarzysze za jego zdrowie spijali. Po skończonéj biesiadzie, wynieśli się oboje, a ja zdziwiony taką hojnością czyli raczéj marnotrawstwem redaktora, rzekłem do właściciela kawiarni: »Widać, że ten jegomość niepospolite ma dochody.» — »Nie inaczéj,« odrzekł właściciel, »zobaczno wpan jego umeblowanie, jego pokoje, zaręczam, że u hrabiego piękniejszych nie ma; on nie mieszka jak tylko na pierwszém piętrze z frontu z balkonem i w najdroższéj dzielnicy miasta: przytém żyje prawdziwie po pańsku, w lecie wysyła żonę do kąpieli, sam odbywa podróże artystyczne po kraju, a w zimie uczęszcza do teatrów i na pokątne bale.» — »Dla czegóż nie na publiczne?« zapytałem. — »Jak widzę wpan jesteś bardzo ciekawy; chciałbyś o wszystkiem się dowiedzieć,« odrzekł gospódarz kawiarni, uśmiechnąwszy się. »Człowiek ten dla tego nie bywa na balach publicznych, ponieważby tam rozrzutność jego się wydała; jest on bowiem, między nami mówiąc, żebrakiem, a pismo perjodyczne jest tylko pozorem, pod którym się wciska do bogaczów dla wyżebrania od nich jałmużny. Jest on sam tego przekonania, że pismo jego nie wiele warte, ale utrzymuje, iż on temu nie winien, że tak głupimi są bogacze; on sam się z nich naśmiewa, mówiąc: »Chybabym nie miał rozumu, żebym z nich nie korzystał.« Otóż takiego jegomości tutaj poznałem,« rzekł mój przyjaciel.

Czy tak? pomyślałem sobie, będzie to zapewne taki sam jak ów przedsiębierca teatru, który mnie niedawnemi czasy odwidził. Ci ludzie, za to że im wsparcie dajemy, jeszcze nas wyśmiewają i trwonią pieniądze, które my z wielką pracą zbieramy.

(Dokończenie nastąpi).

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 16 do dani 17 Października.

Kubiczek Jakób ob., Konarski Ignacy, Foltański Hippolit, Jabłoński Adam ob., z Polski; — Batowski Alexander ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Gostkowski Jan ob., Bogusz Eugeniusz, Zabiełło Henryk hr., Chełchowski Tomasz dyr. teat., do Polski; — Bulow Wojciech porucznik cess. austr., Pierret Franciszek, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 5178.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek postanowienia Senatu Rządzącego z dnia 2 b. m. Nro 5,870 podaje do wiadomości powszechnej, iż w dniu 31 października roku b. o godzinie 11 przedpołudniem odbywać się będzie w biórze Wydziału Dochodów Publicznych licytacya na wypuszczenie w jednoroczną dzierżawę od 1 stycznia do końca grudnia 1841 roku dochodu z wyszynku trunków w obwodzie Zamku Krakowskiego, od ceny złp. 3,100 rocznéj dzierżawy do pierwszego wywołania ustanowionéj, od któréj licytacya *in plus* traktowaną będzie, mający zatem chęć licytowania

winien się zaopatrzyć w *vadium* złp. 310 i następnie w terminie oznaczonym w miejsce wskazane przybyć, gdzie zarazem o warunkach poweźmie wiadomość.

Kraków d. 12 października 1840 r.

A. Wężyk.

(1r.) *Nowakowski* Sekr.

Nro 97.

DYREKCYA OGÓLNA SZPITALI

W Wolném Mieście Krakowie.

W dalszym ciągu wykonania przepisów Statutu pod względem urządzenia szpitali tutejszych nadanego, podaje do wiadomości publicznéj, iż od dnia 1 listopada r. b. wypuszczonym zostanie w dwunastoletnią dzierżawę młyn w Prądniku Białym położony, do szpitala ś. Łazarza należący; życzący sobie wydzierżawić tę realność, zechce w dniu 24 b. m. i r. w czasie od godziny 11 do 1 złożyć w Sekretaryacie Dyrekcyi Ogólnéj szpitali w gmachu ś. Piotra umieszczonym, deklaracyą opieczętowaną, obejmującą ...s żenie zaoffiarowanéj summy rocznéj dzierżawy któréj *praetium* w kwocie złp. 2,400 jest ustanowioném, do któréj to deklaracyi dołączone być winno *vadium* 1/10 część praetii wyrównywające, to jest złp. 240. Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawy w powyż rzeczonym sekretoryacie powziąść będzie można.

Kraków dnia 10 października 1840 r.

Za prezydującego

J. Księżarski,

Sekretarz Dyrekcyi

(2r.) *J. Wesseli.*

Nro 5168.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Ponieważ licytacya na wypuszczenie w trzechletnią dzierżawę od 1 stycznia 1841 altany murowanéj na plantacyach do utrzymywania w niéj artykułów cukierniczych w oznaczonym terminie dnia 10 b. m. nie doszła do skutku, przeto nowy termin do uskutecznienia tejże na dzień 29 października r. b. godzinę 11 przed południem naznacza się, stanowiąc cenę do pierwszego wywołania w kwocie złp. 60. Chęć przeto licytowania mający zaopatrzeni w *vadium*, zechcą się zgłosić do Wydziału Skarbowego, gdzie także o warunkach powezmą wiadomość.

Kraków d. 12 października 1840 r.

A. Wężyk.

(1r.) *Nowakowski* Sekr.

Nro 17,097.

DYREKCYA POLICYI

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Podaje do wiadomości, iż w depozycie jéj znajdują się znalezione papiery stanowiące dowody kommissyi centralno-likwidacyjnéj, ktoby przeto mienił się być właścicielem tychże, po odebranie ma się z dowodami zgłosić.

Kraków d. 11 października 1840 r.

Za dyrektora Policyi.

Hoffmann.

Za Sekr. *Duciłłowicz.*

CENY ZBOŻA

na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 12 i 13 października 1840 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	—	—	—	—	23	—	24	—	—	—	22	—
,, Żyta......	18	—	18	24	—	—	17	6	—	—	—	—
,, Jęczmien	13	24	14	27	11	18	12	15	—	—	—	—
,, Owsa.....	8	15	9	10	—	—	8	—	—	—	—	—
,, Grochu ..	—	—	21	24	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Jagieł....	—	—	—	—	—	—	30	—	—	—	—	—
,, Rzepaku.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Ziemniaków	2	16	2	20	—	—	—	—	—	—	—	—

Masła czystego garniec od złp. 8 do złp. 8 gr. 12
Miarka kaszy perłowéj od złp. 1 gr. 24 do złp. 2
Miarka ,, częstochowskiéj od złp. 4 gr. 10 do zł. 4 gr. 15
Miarka ,, przenicznéj od zł. 2 gr. 10 do złp. 2 gr. 12
Miarka ,, tatarczanéj od złp. 1 gr. 24 do złp. 2
Miarka ,, jęczmiennéj drobnéj od zł. 1 g. 6 do zł. 1 g. 10
Jaj kurzych kopa po złp. 2
Centnar siana pięknego od złp. 2 do złp. 2 gr. 6
,, słomy piękněj od zł. 1 gr. 20 do zł. 1 g. 14

Sporządzono w Wydziale S. W. i Policyi.

Kraków 14 października 1840 r.

J. Chaberski Z. R. W. S. W.

Pozostała kamienica po zmarłym Tomaszu Dziedzicu w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 628 stojąca, dziś na brata jego Jakóba Dziedzica wyłącznie w hypotece uregulowana, jest do sprzedania z wolnéj ręki, o warunkach do kontraktu i cenie w każdym czasie chęć nabycia mający, powziąść może wiadomość w kancellaryi adwokata Stanisława Boguńskiego w Krakowie przy ulicy Szewskiéj pod L. 332 utrzymywanéj. (1 r.